

Był sobie dobry człowiek...

Płk Krzysztof Olkowicz to jeden z najlepszych dyrektorów więziennictwa. I dobry człowiek. Zapłacił 40 zł z własnej kieszeni, żeby upośledzony skazany, odsiadujący kilkudniowy areszt za kradzież w sklepie wafelka za 99 groszy, mógł dwa dni wcześniej wyjść do domu. Teraz dyrektor Olkowicz sam może za ten odruch serca trafić za kraty.

Krzysztof Olkowicz jest dyrektorem Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Koszalinie. Podlegają mu miejscowe areszty śledcze i więzienia. Pracy w więziennictwie poświęcił prawie 30 lat, ale gdy jesienią 2013 roku obszedł procedury, aby pomóc choremu na schizofrenię, 42-letniemu Arkadiuszowi K., miał pecha. W jego otoczeniu znalazły się "życziwe" osoby, które wysłały anonimowy donos.

I maszyna urzędniczo-sądownicza ruszyła. Ale nie sprawdzano dlaczego chory człowiek, ubezwłasnowolniony, w ogóle trafił do aresztu, dlaczego sąd skazał go zaocznie, dlaczego policja nie zauważyła, że jego dowód osobisty nie był podpisany, co oznaczało, że Arkadiusz K. nie ma zdolności do czynności prawnych.

Nawet już wiadomo czym pewnie będzie tłumaczyć się sędzia (jeśli ktokolwiek odważy się mu cokolwiek zarzucić), który wydał ten kuriozalny wyrok - nie ma bazy psychicznie chorych, zatem on nie ma sobie nic do zarzucenia, a cała sytuacja nie jest wyjątkowa i może się powtórzyć...

Z danych Rzecznika Praw Obywatelskich wynika zaś, że upośledzonych osób w stopniu umiarkowanym i znacznym przebywa w polskich więzieniach ponad 200. Ich intelekt jest porównywalny do intelektu dzieci w wieku 6-9 lat. Wymagają stałej opieki.

Ale to jakoś nie spędza snu z oczu polskich sędziów. Problemem stało się złamanie przez Krzysztofa Olkowicza artykułu 57 kodeksu wykroczeń (art. 57 zabrania zbiorów na grzywnę oraz opłacania jej osobom niebędącym krewnymi skazanego).

Dobry człowiek, dla dobra innego człowieka złamał jeden artykuł kodeksu wykroczeń. Nasz wymiar sprawiedliwości nie okazał, choć mógł, wyrozumiałości powołując się np. na "niską szkodliwość społeczną" działań pułkownika. Za to na pewno nie jeden z nas pamięta liczne informacje medialne, opisujące sytuacje, gdy sądy znajdowały w sobie zadziwiającą łagodność dla groźnych przestępców, nie mówiąc już o miłośnicach nam panujących posłach i senatorach, którym zdarzało się łamać prawo z premedytacją, nonszalancją i poczuciem bezkarności...

"Wyciągnięciem ręki" do płk. Olkowicza miało być zasądzenie jedynie 50-złotowej grzywny... Tyle, że dyrektor Olkowicz to człowiek zasad, więc zapytał: Za co?

Czy sąd nie powinien szczegółowo rozpatrzyć sprawy, jej kontekstu i stawiać na pierwszym miejscu człowieka, a nie procedury?

Najwyraźniej nie, bo patrząc na pierwszy wyrok i potencjalne kary, jakie mogą jeszcze dotknąć płk. Olkowicza, człowiek jest tu przedmiotem, a nie podmiotem prawa...

Co wzruszyło dyrektora Olkowicza w jednym z wielu aresztantów, by zaryzykować dla niego karierę?

Może to, że chory człowiek został potraktowany przez nasz wymiar sprawiedliwości nie jak osoba, tylko numer sprawy, a może fakt, że z ubezwłasnowolnionego mężczyzny "zrobiono" przestępcę, choć nigdy nie powinien trafić za mury aresztu z powodu kradzieży wafelka w polewie czekoladowej za 99 groszy... A może i to, że Arkadiusz K., trzeciego dnia pobytu w areszcie, poprosił go jedynie o godzinną przepustkę, aby mógł nakarmić swoją papużkę...

Cóż, najwyraźniej urzędnik ma wybór - albo być "dobrym" elementem systemu i kochać procedury ponad wszystko albo być "złym" urzędnikiem, szanującym ponad wszystko godność człowieka.

Żeby jakoś optymistycznie zakończyć tę historię warto dodać, iż płk Krzysztof Olkowicz za to, że "zachował się jak człowiek, który żyje w kraju, gdzie prawo działa według zasady dobra i słuszności", odebrał 1 kwietnia 2014 w Warszawie nagrodę Radia TOK FM im. Anny Laszuk.

Gratulujemy mu Człowieczeństwa.

Tekst: Marek Dusza

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu
ponosi
odpowiedzialności

lesko.net.pl

nie

za

treść

komentarzy

zamieszczanych

przez

użytkowników.

Osoby

zamieszczające

naruszające prawo wypowiedzi lub prawem
dobra osób chronione trzecich
mogą ponieść tytułu z tego
odpowiedzialność karną lub
cywilną.

REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT